Nr. 209. **Piątek, 14 Września 1917.** **Rok 107.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany generale - pułkowniku hrabio Paar!

Na 60-letnią wierną skuteczną służbę możesz Pan, kochany hrabio Paar, spoglądać dziś z zadowoleniem i cieszyć się tą świadomością, żeś przez długi szereg lat zajmował u boku Mego w Bogu spoczywającego stryjecznego Dziada szczególnie zaufane stanowisko.

Równie jak Mój Najdostojniejszy Przodek i Ja z całą siłą przekonania wysoko cenię Pana. Jako zewnętrzny znak tego nadaję Panu brylanty do Mojego wojskowego krzyża zasługi pierwszej klasy z dekoracyą wojenną.

Reichenau, 1 września 1917.

Karol w. r.

Kochany generale - pułkowniku von Tersztyánszky!

Mianuję Pana kapitanem konnego szwadronu Mojej gwardyi przybocznej.

Reichenau, 30 sierpnia 1917.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 sierpnia b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, starszemu oficyałowi pocztowemu Janowi Czarnikowi; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności: asystentom pocztowym Feiwlowi Szlatynerowi i Salomonowi Tauchnerowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, adjunktom pocztowym Mieczysławowi Carewiczowi i Janowi Krzyżkowi, oraz oficyantom pocztowym: Józefowi Wiśniewskiemu, Piotrowi Doronowi, Mikołajowi Kulczyckiemu, Ludwikowi Szewczykowi i Maryanowi Stetkowiczowi — wszystkim w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 lipca b. r. najmiłościwiej nadać oficyałowi kancelaryjnemu sądu powiatowego w Załoźcach Władysławowi Łysakowskiemu, w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej wobec nieprzyjaciela, złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował wicesekretarza ministeryalnego w Ministerstwie skarbu, dr. Kazimierza Zaczka radcą skarbowym w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu.

P. Kierownik Ministerstwa skarbu zamianował radców rachunkowych, Władysława Łapińskiego, Władysława Hischtina, Włodzimierza Sztogryna, Jana Ladenbergera i Kazimierza Koniuszewskiego starszymi radcami rachunkowymi, dalej rewidentów rachunkowych: Włodzimierza Kulczyckiego, Wiktora Chmurowicza, Jana Sienkiewicza, Kazimierza Borowiczkę, Wiktora Tarnawskiego, Kazimierza Szumańskiego, Edmunda Broedera, Stanisława Sąsiadę i Kazimierza Michalskiego radcami rachunkowymi dla okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie uchwał generalnego zgromadzenia akcyonaryuszy „Austr. Towarzystwa akcyjnego fabryki portland cementu“ w Ciężkowicach obok Szczakowej, zezwoliło na uchwaloną w dniu 17 maja 1916 zmianę statutów Towarzystwa.

L. II.-b 156159/9090.

Obwieszczenie

c. k. galicyjskiego Namiestnictwa z dnia 8 września 1917 L. II.-b 156159 w sprawie uznania budowli dla rozszerzenia c. k. fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu za „budowle uprzywilejowane“.

Według oznajmienia c. k. Ministerstwa robót publicznych zostały budowle przez dyrekcyę c. k. fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu na parceli gruntowej Nr. 6452/7 projektowane dla rozszerzenia tej fabryki, mianowicie:

1. Destylarnia w wielkiej różnicy ciśnień,
2. Zakład wytwarzania gazów z uzyskiwaniem produktów ubocznych,
3. Ładownia węgla,
4. Skład popiołu,
5. Ekspedycya beczek i smarów,
6. Składownia beczek,
7. Fabryka toluolu c. i k. Ministerstwa wojny i
8. Rezerwoary

na podstawie uchwały Rady Ministrów z 21 sierpnia 1917 uznane za budowle uprzywilejowane po myśli Cesarskiego rozporządzenia z 16 października 1914 Dz. p. p. Nr. 284.

C. k. Namiestnik:
Huyn gen.-pułk. w. r.

L. N. 143.687/64 VIII. d.

Obwieszczenie.

W sprawie nabycia gruntów zapotrzebowanych do budowli regulacyjnych na Czarnym Dunajcu pod Nowym Targiem w klm. 200·4—5 tej rzeki, zarządza c. k. Namiestnictwo na podstawie § 13 ustawy o budowie dróg wodnych z 11 czerwca 1901, Dz. p. p. nr. 66, rozprawę ekspropryacyjną, która odbędzie się w Nowym Targu w dniu 4 października 1917, pod przewodnictwem c. k. sekretarza Namiestnictwa kierownika starostwa w Nowym Targu, Stanisława z Psar Psarskiego i przy udziale znawcy technicznego c. k. starszego komisarza budownictwa Stanisława Vayhingera w Tarnowie.

Komisya zbierze się o godzinie 10 przed południem przy wspomnianej przestrzeni Czarnego Dunajca.

Plan i wykaz wykupna gruntów będzie wyłożony do przejrzenia dla ogółu w urzędzie gminnym w Nowym Targu przez dni 14, od dnia 17 września 1917 począwszy i w tym okresie czasu może każdy interesowany wnieść zarzuty pisemnie lub ustnie do c. k. starostwa w Nowym Targu przeciw żądanemu wywłaszczeniu.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 września 1917.

Sejm węgierski.

Sejm po dwumiesięcznych wakacyach zebrał się znowu. Prezydent na wstępie prosił o upoważnienie złożenia hołdu Monarsze jako Najwyższemu Wodzowi i wyrażenia w depeszy nadziei ostatecznego zwycięstwa, jakoteż wyrażenia dowódcy armii nad Isonzem, gen. pułk. Boroewiczowi uznania i wdzięczności Izby.

Prezydent ministrów dr. Wekerle, przedstawiając członków nowego gabinetu, oświadczył, że tak, jak z wyjątkiem osoby prezydenta ministrów wszyscy członkowie dawnego gabinetu pozostali na swych stano-

---

1)

Ze starych szpargałów.

Przodkowie nasi lubowali się w wierszach, często bardzo uwieczniając w rymach wybitniejsze momenty swego obywatelskiego i rodzinnego żywota. Znalazł się w każdem środowisku rymorób, trudno bowiem mianować go poetą, który w słowach nietyle foremnych, ile pochlebnych, kadził upatrzonemu przez siebie dygnitarzowi prowincyonalnemu, odpowiednio przezeń honorowany, a jeśli nie zawsze ukazywały się te „ody“ w druku, krążyły one w licznych odpisach po bliższej lub dalszej nawet okolicy, popularyzując w szerokich kołach nazwisko opiewanego obywatela.

Następstwem tego stał się fakt, że każde archiwum prywatne, nie mówiąc już o bogatych zbiorach publicznych, pochlubić się może mniej lub więcej okazałą wiązanką wierszy ulotnych, uzupełniających niejednokrotnie wcale wydatnie tło epoki przebrzmiałej, charakteryzujących czasy i ludzi.

Właśnie leży przed nami w druku i odpisie jeden z tego rodzaju poematów przygodnych: „Oda w dzień limity Trybunału Koronnego Lubelskiego roku 1779 J. W. Benedykta Hulewicza, sędziego-deputata z województwa Czerniechowskiego“ rozpoczynająca się po łacińskim pięciowierszu Catulla, czego wymagała ówczesna moda literacka, na górny ton nastrojonemi strofami:

„Już przyszła chwila, ktore z mocy Prawa
Bez sporney władzy moc kruszy y wali,
Znikła ta straszna Lublina postawa,
Los życia, Fortun, ważąca na szali,
Już się zkończyła Oyczyznie usługa,
Podźmy o! Bracia od krzeseł de pługa.

Podźmy! przygasło świątłe widowisko,
Prożno się ramie niedołężne dźwiga,
Podźmy w zakątne domowe siedlisko,
Gdzie ni wzgląd Cnotę, ni datek nie ściga,
A w słodkiey wspołce wiernego Nam Kmiecia
Żyimy z ubostwem, byle Cnota trzecia“.

Dalszych strof ośmiu nie powtarzamy; przytoczone wystarczą do wytworzenia sobie obrazu całości górnolotnej ody. Miejsca druku autor czy wydawca nie uwydatnił, a szkoda, może jest to okaz jakich mniej głośnych oficyn prowincyonalnych.

Z tej samej mniej więcej epoki pochodzić musi wiersz „do Krayczyca Potockiego“ i jego odpowiedź. Czy był kiedy drukowany? powiedzieć nie umiemy, forma jednak niedołężna świadczyłaby raczej za tem, że krążył wśród ludzi jedynie w odpisach.

Satyra to, pomimo wszystkich braków i małej literackiej wartości, charakterystyczna i ciekawa, zasługuje też niezawodnie na powtórzenie.

Nieznany autor czyni Krajczycowi Potockiemu następujące zarzuty:

„A coż to Panie Krayczyc bonty robisz w [kraju,
Śmiesz gwałcić powszechnego przepisy zwy- [czaiu,
Sprowadzony z oklaskiem w kray, chcesz śmiać [się z mody,
A co na to Krayczycu niema, niema zgody.
Po czym Pana poznają, po fraczkowym kroiu,
Przypatrz sobie w czym ty, wszak w sarmac- [kim stroiu
I iesteś tak bezwstydnym? śmiesz po polsku [chodzić,
A wiesz to, że możesz tym wiele sobie szko- [dzić?
Wszak już śmieią się z ciebie, będą ieszcze [szydzić,
Wiesz, że chcą ciebie Fraczki kobietom oby- [dzić;
Iak fałdzystych modnisiow Pułk się na cię [zbierze,
Ucichniesz ty z kontuszem, ostrzegam cię szczerze.
Żal się Boże twoich lat bycia zagranicą,
Nie tak bywalce modni w swym się kraiu [szczycą.
Przypatrz się rówiennikom, tey dziarskiey mło- [dzieży,
Iak wszystko oni wiedzą, co czynić należy,
Każdy z nich wszystko kształtnie, modnie, pię- [knie robi,
Grzbiet polski cudzoziemską skórą trefnie zdobi
I dopiero w opiętym fraczku, kusym, modnym
Da się poznać na świecie, że iest człekiem [godnym.
Po czym poznać, że przecię iest wielkiego [Świata?
Że przypiąwszy ostrogi, w kariolce lata.
Po czym poznać, że znacznym ktoś iest tam [Paniczem?
Oto, że umie kształtnie trzaskać długim biczem.
Jakim-że człek rozumny da się poznać zna- [kiem,
Że iest godny, szacowny, dawney krwi Po- [lakiem?
Oto z wiary, z Oyczyzny, z współbraci swych [szydzi,
Stroiem, mową, zwyczaiem kraiowym się [brzydzi.
A ty po polsku chodzisz i po polsku gadasz
I ocalenia kraiu proiekta układasz;
Wstydź się, wstydź Krayczycu, szkoda, że się [zowiesz
Synem zacnych rodziców, a co na to po- [wiesz?“

Wezwany do odpowiedzi Krajczyc odpalił ostro i otwarcie:

„Moy Fraczek dawny ludziom zostawuię modnym,
Biorę kontusz, Polakiem chcę bydź nieodrodnym,
Maską cudzoziemczyzny nie chcę się przywdzie- [wać,
Maiąc krew polską, y stróy chcę też polski [miewać.
Niech się maską przedawce kraiu zasłaniaią,
Mnie y z wierzchu, żem Polak, niechay wszyscy [znaią,
Niemam Orłom wdzięczności za odięcie kraiu,
Przeto nie stosuię się do onych zwyczaią.
W polskim stroiu Polacy królów zwyciężali,
W polskim stroiu na carów kaydany wkładali,
W polskim stroiu zgięli kark wyniosły Turczyna,
Kontuszowi obierać fałdy nie nowina.
Z niewdzięcznych Niemców Polak zdiął Turka [kaydany
I Ia z stroiu, żem Polak, niechay będę znany.
Póki Polacy sukni swey się nie wstydzili,
Był kray cały, Polacy dobrze się też bili;
Odtąd, iak wprowadzili modę z zagranicy,
Polak został rycerzem z niewieściey spodnicy.
Zasmakowawszy w stroiu cudzoziemskim, razem
Przywaliliśmy sławę polską martwym głazem,
Przywiązani iesteśmy do obcych, iak braci,
Dla tego Polska kraie razem z suknią traci.
Długi kontusz długie miał y kraiu granice,
Dziś Polak w krótkim fraczku, krótką ma zie- [mice“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Michał Rolle.

wiskach, tak i program rządu pozostał niezmieniony w tej formie, jak to poprzednik mowcy przedstawił Izbie d. 21 czerwca b. r. Rząd z reformą wyborczą stoi i pada.

Co się tyczy polityki zagranicznej to i ona pozostaje niezmieniona nawet w odcieniach. Mowca pragnie podkreślić zupełne porozumienie swe z P. Ministrem spraw zagranicznych nietylko co do kierunku i zasad tej polityki, lecz także co do sposobu jej przeprowadzenia, Wierne przywiązanie do naszych sprzymierzeńców i zgodne postępowanie z nimi są głównymi filarami tej polityki, która łączy nas nietylko w wspólnych walkach w tej narzuconej nam wojnie, lecz także w celu ostatecznym, którym jest wspólne zawarcie honorowego i trwałego pokoju. Myśmy pierwsi idąc za skłonnością Monarchy w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, Rzeszą niemiecką, wyrazili nietylko pragnienie, lecz także gotowość do zawarcia takiego pokoju. Tę gotowość uroczyście potwierdziła rezolucya pokojowa Sejmu Rzeszy. która przyszła do skutku w porozumieniu z rządem Rzeszy niemieckiej, jak niemniej ogłoszone d. 17 lipca urzędowe oświadczenie naszego P. Ministra spraw zagranicznych. — W ogólnych zarysach zaznaczyliśmy nawet warunki porozumienia oświadczając, że nasza walka, przedsięwzięta w celu obrony, nie zmierza do zdobyczy, że nie chcemy walki gospodarczej narodów, że dążymy do honorowego i trwałego pokoju, któryby nie naruszał naszych interesów i że celem zapobieżenia nowym wojnom, uważamy również za rzecz pożądaną, aby zamiast siły fizycznej zapanowało w stosunkach między narodami prawo moralne. Także świeżo z wdzięcznością i gotowością przyjęliśmy usiłowania pokojowe Ojca św., zmierzające do tego samego celu. Nasza gotowość daleko sięgajaca oczywiście może doprowadzić do celu tylko wówczas, gdy i wśród naszych nieprzyjaciół napotka na zrozumienie.

Prez. ministrów Wekerle powiedział jeszcze między innemi: Dążenia, pochodzące z kół niektórych polityków austryackich a skierowane przeciw całości krajów Korony Węgierskiej, odsuwam w krainę mrzonek. Jakkolwiek wykluczone jest, by Monarcha myślał o jakiemkolwiek zezwoleniu na zmianę dualistycznej formy Monarchii. to jednak przy powołaniu mojem wyraźnie otrzymałem zapewnienie, że kwestye autonomii narodowej, o których mówi się w Austryi, nie mogą wywrzeć żadnego wpływu ani bezpośrednio ani pośrednio na całość nieuszczuploną krajów św. Korony Węgierskiej. (Oklaski na lewicy). Chociaż nie należy to do sfery naszych praw, to jednak zarówno od Monarchy, jak Rządu austryackiego i od kierujących polityków z poza Rządu otrzymałem informacye, że wrazie ewentualnego nadania autonomij, dzisiejsze granice krajów koronnych są rozstrzygające. (Oklaski na prawicy i na lewicy) Ponieważ austryackie prawo karne nie daje środka do karania za czyny przeciwko całości św. Korony Węgierskiej, a Rząd austryacki może chyba tylko odeprzeć takie dążenia, gdy tymczasem nasze prawo karne umożliwia karanie za dążenia przeciw całości Państwa austryackiego, przeto w bliskich rokowaniach naszych będziemy musieli poruszyć sprawę wzajemności.

W ciągu dyskusyi hr. Tisza rzekł, że jest rzeczą niezgodną z sumieniem, dokonywać nowych wyborów pośród toczącej się wojny.

Sytuacya wojenna.

Nastała jeśli nie cisza jeszcze, to widoczna przerwa w jedenastej bitwie nad Soczą, warto więc rozpatrzyć się dokładniej w wynikach tego przedsięwzięcia włoskiego.

Na przestworzu Krasu jest wieś Selo, która z początkiem bitwy przedstawiała najbardziej wysunięty punkt frontu austro-węgierskiego, jedynym nabytkiem Włochów. Na skrzydle południowem te części okopów, jakie początkowo zajęli Włosi, znajdują się z powrotem w ręku wojsk austro-węgierskich.

W dolinie Wippach i pod Gorycyą ani kawałek okopów nie wpadł w ręce nieprzyjacieln.

Zaraz po wybuchu walki udało się Włochom uzyskać pewne korzyści w obrębie Vrhu, wobec czego dowództwo austro-węgierskie część frontu na przestrzeni 15 klm. przełożyło wstecz o jakie 2 do 7 kilometrów na płaskowyże Bainsizza. Wszystkie próby przeciwnika, by rozszerzyć owe korzyści w terenie przez zdobycie Monte San Gabriele, pomimo niesłychanych ofiar krwi zawiodły najzupełniej. Obrona tej góry przez wojska austro-węgierskie pozostanie jedną z najchlubniejszych ich kart w dziejach teraźniejszej wojny.

Ogół sił zbrojnych włoskich, użytych w najnowszej bitwie nad Isonzem podają na 48 dywizyj, co w stosunku do przestrzeni nazwać można wytężeniem wprost bajecznem. Straty włoskie są olbrzymie — sięgają liczby 230.000 ludzi. Opierając się na tych cyfrach, śmiało twierdzić można, iż dotychczasowy przebieg bitwy jest dla Włoch nową katsstrofą i że trudno przypuszczać, aby dalsze wysiłki mogły już w czemkolwiek zmienić sytuacyę na korzyść wojsk gen. Cadorny.

Że w podobny sposób zapatruje się na sprawę również zagranica, dowodem choćby uwagi, które krytyk militarny *Bas. Nat. Ztg.* poczynił świeżo, reasumując zdarzenia na froncie włoskim w czasie jedenastej bitwy o Tryest. Dzieje zapiszą — powiada on — że skutkiem tego, iż każda ze stron walczących w obozie czwórporozumienia tylko własne cele miała na oku, mocarstwa centralne zwycięsko czterem piątym Europy stawiają czoło. Jakże wobec tego przedstawiają się owe rojenia o podziale Austryi, które wypisywano tylekrotnie na łamach pism entente'y. Jeśli kto nawet teoretycznie uważał je za możliwe, obecnie, po zdarzeniach w Galicyi i na froncie włoskim zrozumie całą utopijność tych kombinacyj. Monarchia austro-węgierska przez trzy lata po bohatersku walczyła na dwa, — bywały chwile, że nawet na trzy — fronty. Walczyła zwycięsko i jak najpomyślniejsze uzbierała wyniki — ale nawet w chwilach najkrytyczniejszych daleka była od tego, by ją uważać można było za pobitą.

Te wywody szwajcarskiego krytyka muszą chyba każdemu nieuprzedzonemu trafić do przekonania. Bardzo zaś trafnie zaznacza on różnicę pomiędzy sposobem walki mocarstw ceutralnych i nieprzyjacieli. Gdy w obozie przeciwnym każdy działa na swą rękę i swoich tylko przestrzega interesów, mocarstwa centralne, oraz ich sprzymierzeńcy sprzęgli się w zwartą całość, której też jednolite działanie nigdy nie zawiodło i napewne nie zawiedzie także w przyszłości.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Włoska widownia wojny.

Wczoraj rano pod osłoną gęstej mgły rozpoczęliśmy atak na Monte San Gabriele w celu uprzątnięcia pozostałych tam jeszcze gniazd nieprzyjacielskich. Włosi stawiali zacięty opór, ale wojska nasze w zaciekłych walkach z bliska, które trwały dzień cały, a także w nocy, złamały ten opór. Dziś rano prawie wszystkie rowy były już oczyszczone z nieprzyjaciela. Wzięliśmy 200 jeńców i zdobyliśmy 10 karabinów maszynowych.

Na innych częściach frontu tylko artylerya była czynna. Baterye nasze z widocznym skutkiem w kilku miejscach ostrzeliwały gromadzące się wojska nieprzyjacielskie, oraz przeszkadzały nieprzyjacielowi w budowaniu stanowisk.

Wczoraj w południe znowu nieprzyjacielska eskadra lotnicza ukazała się nad Tryestem, bomby jednak rzucone nie wyrządziły szkód.

Zachodni teren.

Front wojsk Arcyksięcia Józefa. Nieprzyjaciel, po kilkakrotnych silnych falach ogniowych artyleryi, zaatakował nasze stanowiska na wgórzach na północ od doliny Slanic, na południowy-zachód od Turgul-Ocna. W ciągu popołudnia atakował 5 razy. Cztery szturmy złamano już ogniem, a tylko w jednym ataku nieprzyjaciel wtargnął do wąskiego skrawka naszych rowów. Wykonano natychmiast kontratak i i wyparto nieprzyjaciela ztamtąd. Na reszcie frontu tylko ogień działowy, który znaczniejszy był tylko przeciw jednej części armii Kövessa. W kilku punktach Rossyanie obwarowali wysunięte naprzód stanowiska.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego: Także i tu czynność bojowa ograniczyła się przeważnie do ognia artyleryi. Większej akcyi piechoty nie było. Natomiast w wielu miejscach frontu stoczono walki patroli i oddziałów wywiadowczych.

Front południowo-wschodni. W Albanii walki na lewem skrzydle armii Saraillа toczyły się dalej. Nieprzyjacielskie siły, mające ogromną przewagę liczebną, atakowały zwłaszcza obszar jezior. Wobec tego wojska nasze zajęły nowe stanowiska na zachodnim brzegu jeziora Ochrida. Ustępowały one krok za krokiem i staczały z nieprzyjacielem zacięte walki straży tylnych, w których obok wojsk naszych także oddziały niemieckie szczególnie się odznaczyły. Dwa działa, które do ostatniej chwili ziały ogniem, zdemontowano i pozostawiono na miejscu.

Wczoraj po południu znowu flota nieprzyjacielska ukazała się u wybrzeża między Semini a Vojusą, ale nie dała ani jednego strzału.

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 12 września. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 12 września:

(Wschodnia widownia wojny).

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego. W kilku miejscach między Bałtykiem a Dzwiną nasze straże przednie odparły oddziały wywiadowcze Rossyan. Liczba jeńców z bitwy pod Rygą wynosi — jak stwierdzono — 8900. Łup obejmuje: 325 dział, w tem jedna trzecia część ciężkich; kilka obładowanych pociągów kolei normalnych i kolejek; wielkie zapasy sprzętów pionierskich, amunicyi i żywności, wiele samochodów i innych pojazdów wojskowych.

Front Arcyksięcia Józefa. Między Prutem a Mołdawą w wielu miejscach znaczna czynność artyleryi i potyczki wywiadowcze. Rossyanie nie prowadzili dalej swego ataku pod Solką. Na południowy-zachód od Tirgul-Ocna nieprzyjaciel po pięćkroć uderzał na nasze linie. Zawsze odparto go, przyczem poniósł on znaczne straty.

Front macedoński: Położenie na południowo-zachodnim brzegu jeziora Ochrida nie zmieniło się istotnie. W kotlinie Monastyru ogień był silniejszy niż w ostatnim czasie.

(Zachodnia widownia wojny).

Grupa wojsk ks. Ruprechta. W kilku odcinkach frontu we Flandryi, w Artezyi i na północ od St. Quentin czynność ogniowa wznowiła się znacznie w godzinach wieczornych. W kilku miejscach wywiązały się starcia piechoty w terenie przed stanowiskami.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu. Po silnym ogniu oddziały francuskie ruszyły naprzód celem forsownych zwiadów po obu stronach gościńca Somme Py-Souain w Szampanii. Ogniem i w walce z bliska odparto je. Pozostali w naszych rękach jeńcy. Pod Verdun czynność bojowa artyleryi zmalała.

Strącono 19 lotników nieprzyjacielskich, jednego z nich zestrzelił podporucznik Voss jestto jego 46 zwycięstwo napowietrzne.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 12 września wieczorem:

Nic nowego.

Na głodnych Litwy.

Głównodowodzący na wschodzie ks. Leopold Bawarski na wniosek i za pośrednictwem szefa administracyi na Litwie, ks. Isenburg-Birsteina, dał do dyspozycyi 300.000 mk. do

32)

HENRYK DATIN.

HRABIA DE RONCERAY.

XV.

(Ciąg dalszy).

Następnie, przypominając sobie różne szczegóły tego małżeństwa, swoją absolutną nieugiętość, zupełne zerwanie stosunków z oficerem marynarki. groźbę wydziedziczenia i natychmiastowe jej wykonanie, zadawał sobie pytanie. czy nie przekroczył swoich praw głowy rodziny.

Serce mu się krwawiło, że nie był przy śmierci syna i że pomimo oporu przeciw jego woli i nieposłuszeństwa jego rozkazom, nie przebaczył mu w ostatniej chwili.

— Biedny chłopiec — szepnął wzruszony — skończył życie zdala od rodziny, nie miał przyjacielskiej dłoni, którаby mu oczy zamknęła, umarł bez słowa pociechy, dręczony z pewnością myślą o bezlitosnym i nieugiętym gniewie ojca!

I pogrążony w tem ciężkiem wspomnieniu, pod wpływem rodzaju wyrzutu sumienia, dodał ze smutkiem:

— Może okazałem się za szorstki i za surowy względem niego.... Mężczyzna w jego wieku i jego wartości, zasługiwał na większe względy.... Niestety! ojcowie, pomimo śniegu wieku na głowie, mają zawsze silny pociąg do traktowania swoich dzieci jak gdyby były niemowlętami.

Całkiem naturalnym zbiegiem myśli zwrócił się do synowej:

— Chociaż jest głównym powodem naszych zmartwień, zapatrując się rozsądnie, nie mogę mieć do niej żalu.... Bez majątku, czyż nie wolno jej było przyjąć propozycyi wice-hrabiego?... Jak wymagać takiej abnegacyi?... Jakiem prawem zresztą wymagać od niej takiej ofiary?... Jeżeli wdzięk jej opanował serce mego syna, według wszelkiego podobieństwa i według słuchów, jakie mnie doszły, ona także kochała Henryka.... Kwestya pieniężna, chociaż nie do odrzucenia w jej sytuacyi, nie powodowała nią wcale.... Niema żadnej wątpliwości pod tym względem.... Ech! mój Boże, miłość jej własna z całą pewnością była połechtana wejściem do naszej rodziny.... Jednym skokiem przebyć tyle stopni!... Czyż to nie mogło pochlebić córce komendanta Toullier?... Oddajmy jej tę sprawiedliwość, że była zawsze bez zarzutu wobec nas wszystkich.... Z niejasną nadzieją, że złapię ją na jakiemś przewinieniu, przez czas długi kazałem ją śledzić zdala. Nic do zarzucenia w jej postępowaniu, wolna od wszelkiej krytyki i zawsze godna nazwiska, które nosi.

Następnie, jako zakończenie, z chmurą smutku w oczach:

— Ach! gdybym był sam jeden!... Ale baronowa d'Orbac inaczej myśli... Niezłomna w swoich zasadach, nieugięta, nigdy nie chciała wyrzec się swojej *ideé fixe...*

Z rodzajem żalu i wahania dodał:

— U schyłku życia, mając wkrótce stanąć przed obliczem Boga, czyż nie byłoby zuchwałością pokazać się z sercem przepełnionem goryczą i zawiścią przed świętym Trybunałem? Czyż w „Ojcze nasz“, odmawianem codziennie, nie proszę Boskiego sędziego o przebaczenie, tak samo jak proszę o odpuszczenie wszystkim moim winowajcom?... Dlaczegoż ta niezgoda, pomiędzy moimi czynami a słowami?...

I przypominając sobie rozmowy ze swoim kapelanem:

— Ech! tak, nie jesteśmy w zgodzie pod tym względem — szepnął — i nie ma w tem nic dziwnego... Ksiądz Dupont nigdy nie mógł zrozumieć surowości mego ostracyzmu... Nie mogło być inaczej, gdyż w głębi jego księżej duszy drzemie stara mieszczańska tradycya.. Jednakże nie mogę odmówić wartości niektórym jego argumentom, choć nieświadomy wszystkich wymagań, do jakich nas obowiązuje nasza rasa, nie może być dobrym sędzią w naszej sprawie... Nie odmawiając mi władzy, jako głowie domu, nie przestaje mi powtarzać: „Summum jus, summa injuria!“... Nic słuszniejszego: prawo doprowadzone do ostatnich granic nie jest już prawem... Według praw Boskich i ludzkich, staje się wtedy niesprawiedliwością!... Przy każdej sposobności przytacza mi to przestarzałe zdanie, szanowane nawet w czasach barbarzyństwa... Jeżeli ośmielę się mu zaprzeczyć, mówiąc, że każdy członek rodziny szlacheckiej musi być przygotowany dla utrzymania splendoru domu, na największe ofiary, odpowiada mi nieodmiennie, że ta, którą chciałem wymódz na Henryku, nie należy do tego rodzaju! a tem więcej niesprawiedliwą będzie kara, wymierzona jego synowi, niewinnemu dziecku!... Ponieważ fundamenta społeczeństwa opierają się na tronie i na ołtarzu, to mowa w ustach jednego ze sług Kościoła, całkiem słusznie niespokojnym mnie czyni...

Zaniepokojony w sumieniu z powodu tych rozmyślań, szepnął w końcu:

— Trzeba będzie, abym raz się już zdobył na porozumienie z baronową pod tym względem.... i żebyśmy razem coś zadecydowali...

Czepiając się tej myśli, dodał:

— W gruncie rzeczy, im wcześniej, tem lepiej.... Różne objawy, których doznawałem kilkakrotnie tymi czasy, każą mi się obawiać choroby i zmuszają mnie, aby nie opóźniać dłużej tej rozmowy, od której rzeczywiście zależy spokój reszty mego życia....

Siadając natychmiast przed biurkiem i biorąc pióro do ręki, rzekł:

— Chcąc koniec położyć tym opóźnieniom, napiszę do mojej córki, aby przyjechała spędzić jaki tydzień w Ronceray i we dwoje, za wspólną zgodą, naradzimy się jak wyjść z tej sytuacyi.

Napisawszy list, hrabia uczuł się spokojniejszy i w dniach poprzedzających przybycie baronowej d'Orbac do zamku, nie ukrywając jednakże przed samym sobą trudności zadania, po raz pierwszy od dawna, stary oficer doznawał owego specyalnego zadowolenia, jakie przynosi zawsze powzięte nakoniec postanowienie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rożdziału przez litewski Komitet centralny w Wilnie między miasta, gminy i okręgi kościelne na Litwie, będące w potrzebie.

Dyplomatyczna metoda „entente'y.

Hollandsch Nieuws Bureau donosi z Londynu: Rzymski korespondent *United Press* pisze, że sekretarz Papieża oświadczył, iż ogłoszony niedawno interview dyplomaty „katolickiego“ z Ojcem św. jest złośliwym wymysłem.

Nordd. Allg. Ztg. pisze: *Biuro Reutera* doniosło z Waszyngtonu, że departament państwowy ogłosił tekst trzech telegramów wysłanych przez posła niemieckiego w Buenos Aires w maju i lipcu b. r. za pośrednictwem tamtejszego poselstwa szwedzkiego, a tyczących się naszego stosunku do Argentyny. W obozie naszych nieprzyjaciół publikacya ta ma cel dwojaki: wytworzyć nowe przesilenie w naszym stosunku do Argentyny, a powtóre zgotować nieprzyjemności rządowi szwedzkiemu, przeciw któremu przedewszystkiem kampania ta jest zwrócona. Czyni się też Szwecyi ostre zarzuty z powodu rzekomego naruszenia przez nią neutralności.

Papież a pokój.

Haskie Biuro Korespondencyjne donosi: Liczne zgromadzenie pokojowe „katolickiej akcyi społecznej“ uchwaliło telegraficznie podziękować Papieżowi za inicyatywę, na podstawie której wystąpił jako rozjemca między walczącymi narodami, tudzież wyrazić nadzieję, że wszyscy katolicy na całym świecie poprą usiłowania Papieża.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Na północnej widowni zatopiono 7 parowców i 2 żaglowce, łącznej pojemności 20.000 tonn.

Komunikat turecki.

Komunikat z 12 b. m. powiada, że na Kaukazie ataki wywiadowcze Rossyan nie powiodły się. Na Mudros samolot turecki obrzucił bombami nieprzyjacielskie pole wzlotów. Wszystkie samoloty wróciły, chociaż były gwałtownie ostrzeliwane.

Katastrofa Rumunii.

W jednym z ostatnich numerów *Nowego Wremieni* ogłasza deputowany rumuński Basilescu następujące szczegóły co do Rumunii:

Wstępując w wojnę, rozporządzała Rumunia wojskiem sześciuset tysięcznem. Dodać do tego należy jeszcze 400.000 rezerw, których jednak nie można było użyć dla braku uzbrojenia. Gdy opróżniono Bukareszt, leżało w szpitalach 160.000 ludzi rannych i chorych, w tem 40.000 ciężko rannych, których dla braku środków transportowych trzeba było pozostawić nieprzyjacielowi. Z początku podawali Niemcy liczbę jeńców rumuńskich na 200.000, Basilescu sądzi, że liczba ta nie była za wysoka. Co najmniej 70.000 ludzi umarło w obozach dla jeńców. W ogólności można liczbę jeńców obecnie przyjąć na 150.000 ludzi. Ponieważ wojsko rumuńskie początkowo walczyło przeważnie bagnetem i z tego powodu żołnierzy rumuńskich zmiatały wprost nieprzyjacielskie działa i karabiny maszynowe, ponosili Rumuni częstokroć większe straty aniżeli jakiekolwiek inne państwo. Liczba poległych jest więc niemal tak wielka jak rannych. Z pierwotnych 600.000 wojsk rumuńskich można więc 450.000 uważać za stracone. Dodać do tego należy jeszcze ofiary zimna i tyfusu nie tylko w pozostałej armii, ale i pośród ludności cywilnej w częściach kraju, zajętych przez nieprzyjaciela. Basilescu oblicza, że Rumunia w ogóle straciła nie wiele poniżej miliona ludzi. Dla narodu, liczącego nie wiele ponad 6 milionów ludzi, strata taka jest straszna.

Winę katastrofy rumuń kiej przypisuje Basilescu Rossyi i powiada: Rumunię pozostawił dawny rząd rossyjski na lodzie. Jego jest winą, że Wołoszczyzna została stracona, zdaje się jednak, że i demokratyczna Rossya poświęcić chce sprawę Rumunii.

Przed konferencyą sztokholmską.

Komitet holendersko-skandynawski odbył konferencyę z delegatami rossyjskimi, którzy tu wrócili. Stwierdzono wbrew odmiennym zdaniom, że konferencya odbędzie się, a tylko wskutek trudności technicznych i innych niepodobna jeszcze podać dokładnie jej terminu. *Aftonbladet* donosi, że konferencya ma zebrać się w połowie listopada.

Trolstra zapewnił sztokholmskiego korespondenta *Allgemeen Handelsblad*, że widoki międzynarodowej socyalistycznej konferencyi pokojowej są bardziej pomyślne niż kiedykolwiek. Wzrastające pragnienie pokoju w Anglii i Francyi jest dobrą rękojmią powodzenia konferencyi. Po odmówieniu przez Ribota paszportów, różne dywizye francuskie na froncie urządziły demonstracye, przyczem żołnierze wołali: Do Sztokholmu!

Z Warszawy.

(Mianowania w wojsku polskiem. — Zjazd kobiet polskich. — 77 milionów marek polskich.)

Generał Beseler dokonał ostatnio szeregu mianowań oficerów polskich. Mianowania te obejmują jednak jedynie tych oficerów, którzy pozostali na etacie Rady w Królestwie.

Mianowani zostali:

Majorami kapitanowie: Fr. Kleeberg ze sztabu gener. przy inspekcyi wyszkolenia; dr. Wyrostek Michał przy inspekcyi zaciągu.

Kapitanami porucznicy: Aloizy Prześdziecki, dotychczas przy sztabie naczelnym wodza wojsk polskich; Kazimierz Drewnowski, dotychczas przydzielony do dowództwa Legionów polskich; Włodzimierz Łapicki, dotychczas w 1 pułku artyleryi; Stanisław Siczek, dotychczas w 2 pułku piechoty; Z. Platowski. St. Mozdyniewicz w 2 pułku piechoty; Roman Ciborowski, dotychczas w 2 kompanii saperów.

Rotmistrzem porucznik: Kazimierz Zieliński, dotychczas w 2 pułku ułanów.

Porucznikami ppor.: Jan Latour, dotychczas w 3 pułku piechoty; J. Natanson-Leski, przydzielony do oddziału Polska siła zbrojna; Karol Płoszajski, przydzielony dotychczas do 3 pułku piechoty; Wiesław Januszajtis, dotychczas w 2 p. piechoty; Franciszek Sudol w 2 p. p.; Fr. dr. Stoch w 3 p. piech.

Podporucznikami chorążowie: Józef Englicht w 3 pułku piechoty; Eugeniusz Quirini, dotychczas w 3 p. p.; Władysław Królikowski, w 3 p. p.; Bogdan Dunin, dotychczas 2 p. p.; Franciszek Koy, 2 pułk ułanów; Mieczysław Tasiecki w 5 p. p.; dr. Bronisław Daniec w 3 p. p.; Ksawery Stefański w 2 p. p.; Mieczysław Nabielak przy kraj. insp. zaciągu; Stefan Czarnowski przy kraj. insp. zaciągu; Antoni Rosner przy kraj. insp. zaciągu.

*

W sobotę, dnia 8 b. m., rozpoczął obrady zjazd kobiet polskich w gmachu warszawskiego Towarzystwa hygienicznego. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża, zagaiła zjazd p. drowa Budzińska-Tylicka. Na honorowe prezesowe obrano pp.: Reinschmidt-Kuczalską, dr. Tomaszewicz-Dobrską i Dulębiankę. Prezydyum czynne składały pp.: Eugenia Wiśniewska, Męczkowska, Woleńska, sekretarka p. A. Parandowska. Burmistrz Chmielewski powitał zjazd im. magistratu, następnie przemawiali do Polek przedstawiciele Towarzystwa hygienicznego, Tow. Hyg. im. Prusa i przedstawiciele wielu innych instytucyj kulturalno-oświatowych. Z kolei odczytano szereg telegramów, oraz regulamin zjazdu.

Pierwszy referat wygłosiła p. Jaskółkowska-Koszutska o wpływie wojny na sprawę kobiecą, p. Budzińska-Tylicka mówiła o udziale kobiet w samorządzie miejskim, podnosząc wielką potrzebę udzielenia głosu decydującego w tych sprawach kobietom. Ostatnia przed południem mówiła p. E. Pepłowska, wymownie żądając przyznania kobietom praw politycznych.

W dyskusyi zabierali głos pp.: Rudny-Ilski, broniąc stanowiska Rady miejskiej odnośnie do przyjęcia współpracownictwa kobiet. Następnie p. Pachucka, Likiert i Rogowicz, popierając wnioski mówczyń.

Po przerwie obiadowej p. Pyrowiczówna omówiła prawa cywilne kobiet. Korespondentką była p. Rappaport. Dr. Borsteinowa mówiła o ekonomicznych warunkach pracy kobiet, p. Kossowski o ubezpieczeniu emerytalnem dla kobiet. Dr. Szczawińska bardzo obszernie o hygienie, p. Glinojecka o udziale kobiet w rzemiosłach. Wkońcu p. Dzięciołowska podniosła głos w sprawie robotnic, a p. Pomian-Borodzicz w sprawie aktorek.

Uchwalono cały szereg wniosków, żądających rozszerzenia praw kobiety i zrównania jej w nowopowstającem Państwie Polskiem na zasadzie 5-cio przymiotnikowej zasady.

*

Z ogłoszonych obecnie przez niemieckie dzienniki informacyj, zebranych przez przedstawicieli prasy niemieckiej w czasie ich pobytu w Królestwie Polskiem, można zestawić następujące dane o Kasie Polskiej w Warszawie, emitującej marki polskie:

Do końca lipca było w obiegu 77 milionów marek polskich. O przewidywanym na nich przez niektóre sfery „disagiu“ niema mowy, gdyż z mocy układu z bankami berlińskimi, marki polskie są zamieniane na marki niemieckie i odwrotnie. Taką samą deklaracyę złożyły banki austryackie, nie robiące żadnej różnicy między marką polską a niemiecką. Utrwala jeszcze równowartość obu jednakowych walut system przekazowy do Niemiec z Polski. Rachunki bieżące Polskiej Kasy doszły do 30 milionów marek. Pokrycie emisyi składa się z 10 milionów, przypadających Kasie od banków niemieckich, z 25 milionów w niemieckich obligacyach skarbowych i z 15 milionów lombardowanych wartości. Zwrócono banknotów niemieckich do Niemiec za 50 milionów marek. Dnia 1 lipca b. r. otworzony został oddział Kasy pożyczkowej w Łodzi, a 1 września miały być otwarte oddziały w Sosnowcu i Częstochowie.

Z ROSSYI.

Czy Korniłow istotnie miał jakieś ukryte projekty, zwrócone ostrzem przeciw zdobytym w Rossyi „wolnościom“, czy jest to tylko tendencyjne zabarwienie Kereńskiego, pragnącego zdyskredytować zbyt silnego przeciwnika — prawdopodobnie niedaleka okaże już przyszłość. Z dzisiejszych informacyj sądząc, mówić jeno można o nowem spotęgowaniu się anarchii w Rossyi, anarchii, która bezsprzecznie grozi katastrofą, a w każdym razie na czas dłuższy czyni republikę rossyjską niezdolną do jakiejkolwiek akcyi wewnętrznej lub zewnętrznej.

Że taki sojusznik dla mocarstw zachodnich jest bardzo niepożądany, to zdaje się także nie ulegać wątpliwości. Zapominają one o ręce, która podłożyła żagiew pod nagromadzony w państwie carów stos i szukają już dzisiaj kozła ofiarnego. Podobne przypuszczenie rodzi się po przeczytaniu informacyi *Neue Zürcher Nachrichten*: Dotąd nie jest jasne, o ile koalicya stoi za Korniłowem. Nie brakło jednak w ostatnim czasie oznak tego, że w Londynie i Paryżu wzięto rozbrat z Kereńskim.

Prawdziwą rossyjską bolączkę stanowi równocześnie sprawa finlandzka. Dziennik *Daily Mail* pisze, że uwięziono przeszło 50 posłów, należących do rozwiązanego Sejmu finlandzkiego. W Wyborgu Finowie wysadzili w powietrze państwową fabrykę pocisków.

Afera Kereńskij-Korniłow przedstawia się z otrzymanych w ciągu nocy depesz w następujący sposób:

Pogłoska o zamordowaniu Kereńskiego nie potwierdza się, stan rzeczy jednak jest całkiem niejasny. Korniłow opiera się na oficerach kozackich i większości stronnictw burżuazyjnych. Sawinkow także jest za Korniłowem, wynik więc walki Kereńskiego z Korniłowem jest niepewny. *Russkaja Wola* pisze, że w pałacu Zimowym panuje ciężka atmosfera. Zdaje się, że zanosi się na przesilenie rządowe. Na każdem posiedzeniu Rady ministrów zaznaczają się głębokie zasadnicze różnice między kadetami a socyalistami, do których przyłączył się Kereńskij. Jak dotąd, tak i nadal stoi on przy programie rządu koalicyjnego z 21 lipca. Niekrasow i Tereszczenko zajmują stanowisko pośrednie, przechylają się jednak bardziej ku przedstawicielom warstw burżuazyjnych.

Podług informacyi *Biura Reutera* Kerenskij przyjął deputacyę kozaków, która oświadczyła, że uważa za swój obowiązek zapobiedz wojnie domowej i pragnie współdziałać w zażegnaniu zatargu między Korniłowem a rządem. Deputacya z tego powodu udała się do wielkiej kwatery głównej.

Berner Tagblatt zamieszcza pod datą 1 b. m. korespondencyę swego sprawozdawcy rossyjskiego, posiadającego dobre informacye, o roli Korniłowa. Według tego, Korniłow oburzony jest na coraz to większe uroszczenia angielskiej misyi wojskowej, zarówno w rossyjskiej kwaterze głównej, jakoteż w poszczególnych odcinkach frontu. Nosi on się już z myślą, aby stanąć w imieniu wojska na czele ruchu pokojowego. Jeszcze dnia 1 sierpnia wystosował do rządu tymczasowego memoryał, w którym wykazywał niemożliwość i bezużyteczność dalszego prowadzenia wojny, a Kereńskiemu zarzucał zmianę poglądów, zdradę popełnioną przeciw Radzie robotniczo-żołnierskiej i konferencyi sztokholmskiej, oraz kokietowanie Anglii.

Memoryał ten podziałał w Petersburgu jak bomba. Kereńskij wezwał kierownika ministerstwa wojny Sawinkowa, który podziela poglądy Korniłowa, aby złożył swój urząd. Chciał on na konferencyi w Moskwie załatwić swe rachunki z Korniłowem, ale sprawa potoczyła się tam zupełnie innym torem niż Kereńskij się spodziewał.

Korniłow oświadczył na konferencyi, że jest za bezzwłocznym pokojem na wszystkich frontach. To oświadczenie *Petersburska Ag. telegr.* zupełnie przekręciła. Wszystko, co Korniłow mówił o niemożliwości dalszej walki i o konieczności zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, wykreślono, a sfałszowano nowy program Korniłowa w sprawie celów wojennych.

Przeważająca większość słuchaczy na sali i tłum urządzający demonstracye poza salą, przyjęły z zapałem to oświadczenie Korniłowa, sławiąc go jako jedynego zbawcę Rossyan.

Korespondencya kończy się słowami: Mimo wszelkich praktyk cenzury angielskiej, świat dowie się o tem bliższych szczegółów.

Rząd zawiesił dziennik *Nowoje Wremia* za to, że manifest Korniłowa ogłosił obszernie, odezwę zaś Kereńskiego w skróceniu, ponadto wystosował okólnik do wszystkich komisarzy rządowych na prowincyi z zawiadomieniem o stanowisku zajętem przez Korniłowa, oraz o jego marszu na Petersburg, z wezwaniem, aby wyjaśnili ludności stan rzeczy i utrzymali spokój. W odezwie Kereńskiego do armii petersburskiej powiedziano: Były naczelny wódz, który udawał wierność narodowi, okazał się niewiernym, wysyłając wojska na stolicę i osłabiając front. Minister pracy Skobelew wydał odezwę do wszystkich robotników rossyjskich, w której zawiadamia o usiłowaniach Korniłowa i wzywa, aby użyczyli rządowi swego poparcia.

Rjecz pisze: Miliukow i b. naczelny wódz Aleksiejew odwiedzili Kereńskiego i zaofiarowali swe pośrednictwo, celem zażegnania rozpoczynającej się wojny domowej, ale Kereńskij rzekł, iż niepodobna rokować z ludźmi, którzy naruszyli ustawę. Nie byłby jednak przeciwny oddaniu władzy w ręce neutralnego gabinetu, któryby mógł rozpocząć rokowania z Korniłowem. Po prywatnej naradzie z ministrami, którzy ustąpili, uznano myśl Kereńskiego za najpewniejszą drogę do zakończenia zamieszek wewnętrznych, oraz wyznaczono b. naczelnego wodza Aleksiejewa na stanowisko ewentualnego szefa gabinetu. Ale mimo nalegań ministrów, należących do stronnictwa kadetów, Kereńskij w końcu zaniechał myśli oddania władzy Aleksiejewowi i wszczął rokowania z przedstawicielami Rady robotniczo-żołnierskiej. Sądzą, że w nowym rządzie żywioły socyalistyczne będą reprezentowane w znaczniejszej mierze i że z pomiędzy ministrów nie socyalistów tylko Tereszczenko i Niekrasow zatrzymają swe teki.

Kierownik ministerswa wojny Sawinkow został zamianowany gubernatorem wojskowym Petersburga, w miejsce generała Wasilkowskiego, którego oddano do rozporządzenia rządowi tymczasowemu.

Biuro Reutera donosi z Petersburga pod datą 10 bm.: *Izwiestija* piszą, że Korniłow w ostatnich dniach, aby zapewnić sobie powodzenie, stopniowo wydalał wojska wierne rewolucyi z Petersburga i zastąpił je kozakami i inną konnicą. Dzienniki donoszą, że wojska nie wiedziały o co chodzi i sądziły, że trzeba stłumić powstanie bolszewików. Szef sztabu Korniłowa Łakomskij zatelegrafował do Kereńskiego, że położenie na froncie stałoby się bardzo poważne, jeżeliby rząd nie spełnił żądań Korniłowa. Wiadomość o ultimatum Korniłowa rozeszła się dopiero wczoraj późnym wieczorem i wywołała wielką sensacyę. Rada ministrów obradowała wczoraj wieczorem i w ciągu nocy. Także komitet wykonawczy Rady robotniczo-żołnierskiej zebrał się wczoraj i wśród oklasków postanowił aresztować tymczasową komisyę Dumy,

Biuro Reutera donosi z Petersburga: Dzienniki notują pogłoskę, że pierwsze oddziały wojsk Korniłowa już przybyły do Gatczyny. Kapitan kozaków Kaledin miał zażądać od rządu, aby przyjął ultimatum Korniłowa, bo inaczej przetnie on połączenie między Petersburgiem a Moskwą.

Dzienniki donoszą, że nowo mianowany wódz naczelny Kłembowski i generałowie stojący na froncie zachodnim przyłączyli się do Korniłowa.

Dziennik *Daily Chronicle* otrzymał z Petersburga wiadomość, że lista ministrów, zestawiona przez Korniłowa, obok przedstawicieli stronnictw prawicowych, zawiera także nazwisko przedstawiciela robotników w pierwszej Dumie, Aladina, którego Korniłow upatrzył na ministra sprawiedliwości.

Minister żywnościowy złożył swój urząd, ponieważ nie widział możności położenia kresu nieporządkom w tym departamencie.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ludność w popłochu opuszcza stolicę. W sobotę wydano 6000 biletów kolejowych, przeważnie do Rossyi północnej i do okolic nad Wołgą. Dyrektorzy banków postanowili wywieźć archiwa, papiery wartościowe i większą część gotówki, oraz ograniczyć urzędowanie, szczególnie ze względu na bliski wyjazd rządu.

Generał Kłembowski w rozmowie z pewnym dziennikarzem potwierdził wiadomość, że na froncie ryskim całe dywizye samowolnie opuściły stanowiska i że liczba zbiegów jest bardzo wielka.

Zapowiedziane na ubiegłą niedzielę demonstracye bolszewików w Petersburgu nie odbyły się. *Wieczernoje Wremia* pisze, że sytuacya jest jednak groźna, bo bolszewicy mają karabiny maszynowe oraz 25.000 strzelb, a z okazyi upływu półrocza od wybuchu rewolucyi przygotowują wielkie demonstracye przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.

Także w Kronsztadzie mogą zajść niespodzianki.

Dzienniki donoszą ponadto, że między Kereńskim a kadetami panuje naprężenie z powodu uwięzienia wielkich książąt.

Wieczernoje Wremia pisze, że spisek kontrrewolucyjny jest legendą. Podczas rewizyi znaleziono tylko prywatną korespondencyę wielkich książąt, w której oni wyrazili swe zdanie o ustroju monarchicznym. Styczności z byłym carem nie było. Kereńskij i prokurator moskiewski Stahl, wbrew zapatrywaniu ministra sprawiedliwości Zarudnego, są za tem, by śledztwo było dalej prowadzone. *Birż. Wied.* piszą, że Kereńskij pragnie śledztwa z powodu pisemnych dowodów winy wielkich książąt, przedłożonych mu przez bolszewików. Ponieważ zarzucił on gen. prokuratorowi, że nie wiedział nic o rozgałęzionym spisku, Zarudny podał się do dymisyi, ale ją potem na prośbę Kereńskiego cofnął.

KRONIKA.

Lwów, 13 września 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warsztatów i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Piątek (14 września):

Podwyższenie św. Krzyża. — Ziemnomyśla. — Naczat lud.

Wschód słońca o godzinie 5·00 rano, zachód 5·41 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 17 Cel

— JE. P. Namiestnik generał pułkownik Karol hr. Huyn udzielał dzisiaj przed południem w dalszym ciągu audyencyj w gmachu Namiestnictwa i przyjął pp.: Rektora Uniwersytetu lwowskiego dr. Kazimierza Twardowskiego, br. Moysę, Feliksa Gniewosza, posła dr. Halbana, zastępcę komisarza rządowego dr. Schleichera oraz wiele osób prywatnych.

— JE. P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, który bawi we Lwowie w sprawach urzędowych, udzielał dzisiaj przed południem audyencyj w gmachu sejmowym, przyjął komendanta miasta generał-majora Adama Nowotnego oraz szereg osób prywatnych.

— Otwarcie Poradni Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych i wystawy przeciwgruźliczej w Zakopanem. Dnia 8 b. m. dokonano poświęcenia i otwarcia Poradni Czerwonego Krzyża dla piersiowo chorych w Zakopanem. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym. O godzinie 11 przedpołudniem odbył się akt poświęcenia lokalu Poradni przy ulicy Marszałkowskiej, a zarazem otwarcia wystawy przeciwgruźliczej. Przy tej sposobności wygłoszono szereg przemówień. Imieniem gminy dziękował Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża burmistrz Zakopanego p. Regiec, imieniem stacyi klimatycznej witał nową instytucyę radca dr. Tadeusz Gabryszewski, imieniem Wydziału krajowego przemawiał inspektor szpitali krajowych dr. Emil Müller, imieniem zaś Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża wygłosił przemowę Paweł ks. Sapieha. Na uroczystość przybyli: JE. P. Namiestnik generał pułkownik hr. Huyn z Małżonką, Komendant wojskowy Krakowa generał-porucznik Brandner z szefem sztabu generalnego tejże komendy podpułkownikiem Kolbenheyerem, szefowie sanitarni komendy krakowskiej, generalny lekarz sztabowy dr. Winternitz i starszy lekarz sztabowy dr. Fersten, komendant stacyi w Zakopanem generał hr. Ledóchowski, kierownik starostwa w Nowym Targu p. Stanisław Psarski, reprezentanci Naczelnego Kierownictwa Związku Czerwonego Krzyża w Monarchii, członek Najwyższej Rady zdrowia dr. Lamberger i radca Dworu dr. Schönbauer. Delegacya Krakowskiego Komitetu Książęco-Biskupiego prof. dr. Klecki i prof. dr. Godlewski, przewodniczący Sekcyi Towarzystwa lekarskiego w Zakopanem dr. Brzeziński, członkowie Zarządu Kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża i liczne grono zaproszonych gości.

— Prezydyum lwowskiego wyższego sądu krajowego, czasowo w Ołomuńcu zawiadamia, że następujące sądy podjęły czynności urzędowe, mianowicie sąd krajowy karny w Czerniowcach, sądy obwodowe w Stanisławowie, Kołomyi, tudzież sądy powiatowe w Gwoździcu, Horodence, Kałuszu, Wojniłowie, Rożniatowie, Kutach, Śniatynie, Wyżnicy i Kocmaniu.

Sądy obwodowe w Tarnopolu i Czortkowie tudzież sąd powiatowy w Trembowli, które mimo najazdu nieprzyjacielskiego czynności urzędowych nie zastanowiły, urzędują nadal bez przerwy.

Sądy powiatowe w Mikulińcach, Podwołoczyskach i Zbarażu urzędują obecnie w Tarnopolu.

— Walny Zjazd T. S. L., który odbędzie się we Lwowie w dniach 29 i 30 b. m. zapowiada się nader licznie. Z prowincyi napływają do Zarządu Związku okręgowego we Lwowie zgłoszenia *Kół*, które mają zamiar wysłać do Lwowa swych delegatów. W latach poprzednich stosunki pozwalały pomieścić gości w hotelach, względnie w szkołach specyalnie na ten cel urządzonych. W roku obecnym pomieszczenie delegatów w ten sposób natrafia na nieprzezwyciężone trudności. Dlatego T. S. L. zmuszone jest odwołać się do gościnności mieszkańców Lwowa i prosi w tej drodze o zgłaszanie wolnych kwater na noclegi w dniach 28, 29 i 30 września w biurze Związku Okręgowego T. S. L. (ul. Fredry l. 3) w godzinach między 6—8 wieczorem. Liczba dotychczas zgłoszonych kwater nie jest wystarczającą. Kwatery to mogłyby ewentualnie być opłacane.

— Niedzielny festyn na rzecz Opieki legionowej i Schroniska superarbitrowanych Legionistów przy udziale orkiestry 2 pułku ułanów Legionów polskich będzie prawdopodobnie ostatnią w tym roku zabawą letnią, której powodzenie jest z góry zapewnione. Podobnie, jak na poprzednim, tak świetnymi wynikami uwieńczonym festynie Opieki legionowej, także i tym razem urządzona będzie wspaniała loterya fantowa, złożona z przeszło tysiąca fantów, ofiarowanych na szlachetny cel zarówno przez nasze patryotyczne kupiectwo, jak przez osoby prywatne. Wśród fantów tych jest wiele przedmiotów o wysokiej wartości i cac k przemysłu artystycznego. Nie braknie również tak cennych dziś i pożądanych artykułów spożywczych, a niektóre z nich będą niewątpliwie stanowiły prawdziwą senzacyę.

Ze względu na wielkie koszta, jakie pociągają za sobą przygotowania tej zabawy, komitet postanowił, iż odbędzie się ona bez względu na pogodę nieodwołalnie w najbliższą niedzielę, w razie deszczu jednak nie na wolnem powietrzu, lecz w miejscu zamkniętem, mianowicie w s li Sokoła.

— Posiedzenie magistratu. Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie magistratu początkowo pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego radcy Dworu Fiedlera, który na wstępie obrad poświęcił słowa wspomnienia zmarłemu starszemu radcy magistratu śp. Janowi Marcichowskiemu.

W czasie posiedzenia przybył do sali obrad komisarz rządowy dr. Rutowski, który powrócił już do zdrowia i oświadczając, że rozpoczyna urzędowanie, objął przewodnictwo obrad magistratu. Magistrat uchwalił podwyższyć zakładnikom lwowskim, przebywającym w Kijowie, subwencyę z kwoty 120 kor. na 200 kor. miesięcznie, a to ze względu na wzrastającą tam drożyznę.

Dalej zadecydowano przystąpić do wykonania przybudówki w rzeźni miejskiej, a to celem pomieszczenia biur administracyjnych.— Na pomieszczenie młodzieży, zapisanej do szkoły św. Anny, uchwalono wynająć lokal przy ul. Zygmuntowskiej.

Wreszcie załatwił magistrat cały szereg mniejszych spraw administracyjnych; między innemi wymierzył 10 osobom grzywny od 60 do 100 koron za przekroczenia aprowizacyjne.

— Czerwonka we Lwowie. Ilość notowanych urzędownie wypadków czerwonki nie zmniejsza się, przeciwnie każdy dzień wykazuje stałe rozszerzanie się epidemii. U osób zamieszkałych we Lwowie stwierdzono 73 wypadków tej choroby, u przejezdnych 23, czyli razem we Lwowie jest obecnie 96 chorych na czerwonkę.

Wobec tak wysokiej liczby wypadków władze sanitarne zarządziły otwarcie szpitala epidemicznego w Zamarstynowie, obliczonego na 40 osób, dla chorych pochodzących z gmin podmiejskich. Kierownictwo szpitala tego objęła sekcya epidemiczna krajowego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Z powodu przepełnienia w krajowym szpitalu powszechnym otworzono dla osób, stale we Lwowie zamieszkujących, chorych na czerwonkę, szpital w szkole św. Zofii przy ulicy Stalmacha, obok bursy Grunwaldzkiej. Szpital pomieści ogółem 150 osób; kierownictwo objął lekarz dr. Niementowski.

Co się tyczy dalszych zarządzeń celem zwalczania epidemii czerwonki, władze sanitarne miejskie i wojskowe wygotowały wspólnie obszerny plan, aby przy użyciu wszelkich, będących do dyspozycyi środków, zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się choroby. W pierwszej linii organa wykonawcze magistratu otrzymały surowe polecenia w sprawie przystrzegania czystości w sklepach spożywczych, owocarniach i jadłodajniach. Zarządzono ścisłą desynfekcyę publicznych miejsc ustępowych, desynfekcyę sal szkolnych i korytarzy i t. d.

Wreszcie władze sanitarne przypominają lekarzom wolno praktykującym obowiązek zgłaszania każdego wypadku choroby, chociażby tylko o przebiegu zupełnie lekkim. Niestosujący się do tych poleceń pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności w myśl istniejących ustaw.

— Fundacye wojskowe. Komenda miasta ogłasza: Ministerstwo wojny rozpisało konkurs na opróżnione miejsca w fundacyach wojskowych. Bliższych wyjaśnień udzielą wojskowe komendy uzupełniające.

— Kursa stenografii prof. R. Polińskiego. Z bardzo dobrym wynikiem zamknięty został w tych dniach zbiorowy kurs nauki stenografii polskiej w c. k. konc. zakładzie naukowym Fr. Konrada „Ecole Reforme“, gdzie wykładał ten przedmiot prof. R. Poliński, który w ciągu swej długoletniej praktyki nauczycielskiej wykształcił już liczne szeregi uczniów i uczenic, znajdujących w nabytej umiejętności stenografii wydatne źródło zarobkowania. Wspomniany kurs ukończyły z bardzo dobrym postępem utalentowane i do końca wytrwałe frekwentantki, pp.: Makowska St nisława, Salverówna Malwina, Kreutzówna Stefania, Bałabanówna Halina i Torosiewiczówna Izabela, oraz pp. Wilczek Eugeniusz (słuch. Politechniki) i Mund Henryk (abitur. szkoły realnej), tudzież p. Chmielińska Stanisława, córka naszego znakomitego artysty, która uczyła się stenografii z amatorstwa. Wszyscy uczestnicy kursu otrzymali odpowiednie uzdolnieniu świadectwa.

Nowy kurs rozpoczyna się w sobotę 15 b. m. i trwać będzie do końca grudnia b. r. Bliższych informacyj udziela i przyjmuje wpisy z grzeczności dyrekcya szkoły „Ecole Reforme“ przy ul. Pańskiej l. 14 codzień, do soboty włącznie, między 12—1 w południe. — Zgłoszenia późniejsze po rozpoczęciu wykładów nie będą uwzględnione.

— Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej zawiadamia interesowanych, że magazyny Biura zamknięte będą w czasie od 15 do 22 b. m. włącznie.

— Miejska poradnia dla matek rozwija się bardzo pomyślnie i stanowi istotną ulgę dla ludności, która z całem zaufaniem powierza dzieci opiece lekarzy, urzędujących w poradni. W czasie od 27 marca do 10 sierpnia b. r. udzielono pomocy lekarskiej 1040 niemowlętom. W poradni ordynują na zmianę prof. dr. Raczyński, dr. Ludwig i dr. Progulski. Urząd miejskiej poradni utrzymuje we własnym zarządzie sklep, w którym za odpowiedniem poświadczeniem matki nabywać mogą artykuły spożywcze, przybory hygieniczne, lekarstwa, po cenach umiarkowanych, a nawet zniżonych. Tak n. p. sprzedano 2113 kg. grysiku, 5809 kg. cukru, 20.360 jaj i t. d.

— Zapis na rzecz gminy m. Lwowa. Wdowa po byłym ministrze i pierwszym autonomicznym prezydencie m. Lwowa p. Helena z Dylewskich Ziemiałkowska, uczyniła cenny zapis na rzecz gminy miasta Lwowa, przeznaczając jego galeryom pewną ilość obrazów, mebli antycznych, porcelany, artystycznych przedmiotów z bronzu i bogatą bibliotekę. Obecnie toczą się jeszcze pertrakcye sądowe w sprawie wydania tych rzeczy gminie m. Lwowa, poczem kustosz Galeryi miejskiej, artysta-malarz Marceli Harasimowicz uda się do Wiednia celem odebrania przedmiotów i przewiezienia ich do Lwowa.

— Z poczty. Na Bukowinie otwarto dla ruchu listowego (zwykłe listy) urzędy pocztowe Ruski Baniłów, Sadogóra i Storożyniec, zaś dla ruchu telegraficznego urzędy pocztowe Dorna Kandreny, Dorna Wartra i Jakobeny.

— Ceny wytyczne (zasadnicze) na drożdże prasowe w okręgu sądu krajowego we Lwowie ustanowione zostały w handlu hurtownym a to: za drożdże z melasy (II) 3 kor. 20 hal., za drożdże spirytusowe (I) 3 kor. 60 hal., zaś w handlu drobiazgowym na oba rodzaje drożdży za 1 dkg. 5 hal., kto więc w handlu hurtownym albo drobiazgowym pobiera wyższe ceny, naraża się na postępowanie karnosądowe.

— Zarząd kursów Ochroniarskich zorganizowanych przez Zw. Ziemianek i Z. Gł. T. S. L. zawiadamia, że z przyczyn od niego niezależnych, otwarcie kursu nastąpi dopiero dnia 1 października. Wpisy odbywają się nadal w biurze zarządu kursów w budynku szkoły ż. im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich l. 13 między 12 — 1. W biurze udziela się również informacyj w sprawie umieszczenia kandydatek z prowincyi. Godzinę i miejsce zebrania w dniu 1 października ogłoszą dzienniki.

— O węgiel górno-śląski. Ministerstwo Galicyi otrzymało z powodu swych starań o jak największy przydział dla kraju węgla górnośląskiego od Ministerstwa robót publicznych wyjaśnienie, że przydział ten dla Galicyi z tego powodu dotychczas jest bardzo nieznaczny, że petenci wprawdzie wnoszą obszerne memoryały i podania i popierają je urgensami telegraficznymi, ale nie zgłaszają zapotrzebowania na każdy miesiąc z osobna w myśl wydanej i ogłoszonej niedawno normy na przepisanych formularzach, a tylko takie zgłoszenia jak najdokładniej wypełnione mogą być brane pod rozwagę i odnieść skutek. Formularze otrzymać można w drukarni Adolf Dworschaks Nachfolger Wiedeń IX. Elisabeth - Promenade 33, przyczem należy, o ile idzie o węgiel pruski, zamawiać druki „für Zuweisung oberschlesischer Kohle“. Zgłoszenia te należy najpóźniej 6 poprzedzającego miesiąca wnosić do oddziału węglowego c. k. Ministerstwa robót publicznych dla przydziału węgla górnośląskiego Wiedeń IX. Porzellangasse 33. Zgłoszenia mają być zaopatrzone w stempel 2 kor. Węgiel górnośląski otrzymać mogą tylko ci, którzy wykażą, że w roku ubiegłym używali takiego węgla. W tym celu należy przedłożyć odpis faktury.

— Oszustwo węglowe. Władze policyjne ukończyły śledztwo w sprawie oszustwa popełnionego przez Zygmunta Towarnickiego, na tle dostawy węg a i koksu. Dochodzenia wykazały, że suma pobranych przez Towarnickiego zaliczek wynosi około 65 000 K. Policyi udało się odnaleść fundusze, które zaspokoją pretensye wszystkich osób poszkodowanych. Do dyrekcyi policyi zgłosili się wszyscy poszkodowani, którzy na ręce Towarnickiego złożyli różne kwoty pieniężne jako zaliczki na dostawę węgla.

Wypłatą zwrotów osobom poszkodowanym, zajmie się adwokat dr. Dziedzic, który ogłosi, gdzie i w jaki sposób to nastąpi. Po ukończeniu dochodzeń policyjnych akta całej sprawy odstąpiono prokuratoryi Państwa, która wygotuje akt oskarżenia. Wczoraj wieczorem Towarnickiego i jego sekretarza Plessla odstawiono do więzienia sądu karnego.

— Zmarł w Krakowie Jan Bidziński, dyrektor drugiej szkoły realnej, przeżywszy lat 64.

— Zjazd dziennikarzy polskich w Warszawie. Warszawki *Kuryer Poranny* donosi: Komisya, powołana do opracowania programu projektowanego przez Towarzystwo literatów i dziennikarzy polskich zjazdu dziennikarzy polskich w Warszawie w roku bieżącym, ukończyła już swe prace przygotowawcze i przedstawiła zarządowi Towarzystwa szkic tego programu proponując zjazd urządzić w listopadzie r. b.

— Nauczyciele dla szkół niemieckich w Polsce. — W tych dniach wyjechało — jak donosi *Deutsche Warschauer Zeitung* — 21 synów chłopów niemieckich w Polsce do Niemiec do seminaryum nauczycielskiego w Alt Tschau na Dolnym Śląsku, gdzie kształcić się będą na nauczycieli dla szkół niemieckich kolonistów w Królestwie Polskiem. Wymienione seminaryum nauczycielskie w Niemczech zajmuje się już od dawna dostarczaniem nauczycieli dla gmin ewangelickich w Polsce i wschodniej Europie wogóle.

Notatki literacko-artystyczne.

Uczony holenderski o polskiej literaturze. W jednym z najpoważniejszych miesięczników literacko-naukowych, wychodzących w Holandyi: *De Gida* (Amsterdam, styczeń 1917 r.) ukazał się ogromnie entuzyastystycznie napisany artykuł pióra profesora slawistyki w Uniwersytecie w Leidon, dr. Nico van Wyka, pod tytułem. „De Nationale Dichter der Polen Adam Mickiewicz“ (1798—1855). (Narodowy poeta Polaków Adam Mickiewicz). Zaznaczyć należy, że prof. dr. van Wyk już kilkakrotnie był w Polsce, że pomagał w organizacyi komitetu pomocy dla Polski w Holandyi, i że w swych pracach i wykładach zawsze występuje jako gorący przyjaciel Polaków i niepodległości Polski. Te same uczucia wyraża w wyżej wspomnianym artykule. „Gdyby Polacy byli samoistnym narodem z własnym rządem, wówczas bezsprzecznie inne narody z większem zainteresowaniem czytałyby ich literaturę. Ze zdziwieniem ujrzałyby wysokie sfery, do jakich wzbiła się literatura polska w czasie największych nieszczęść narodowych“. „Od paru lat umiem czytać i rozmawiać po polsku i od tego czasu stała mi się literatura polska zupełnie nowym widnokręgiem. Gdyby ktoś wątpił o indywidualności narodowej Polaków, niechaj przeczyta Słowackiego, Krasińskiego, Mickiewicza, a zrozumie, że tak piękne utwory, świadczące o głębokości istotnej narodu tego, wystarczają by wskazać mu miejsce honorowe pomiędzy narodami europejskimi“. Prof. van Wyk wskazuje na fakt, że w Holandyi tak mało znają literaturę polską, iż nawet w tak kompletnym zbiorze tłumaczeń dzieł Mickiewicza, jak Muzeum Mickiewiczowskie, zorganizowane przez Władysława Mickiewicza, niema ani jednego tłumaczenia holenderskiego.

Po tym wstępie wskazuje autor w pierwszym rozdziale „Miejsce Mickiewicza w literaturze polskiej“ na rozwój literatury naszej przed upadkiem Polski. Krótko charakteryzuje Kochanowskiego, Reya, wspomina o Skardze, Modrzewskim, Staszicu, by w ten sposób choć w krótkości zapoznać czytelników holenderskich z glebą, na której Mickiewicz wyrósł. W drugim rozdziale „Mickiewicz di 1800“, w którym zaczyna się właściwa biografia Mickie-

wicza, wskazuje bardzo słusznie autor na fakt, iż nie ma zamiaru szeroko podawać biografii tego poety, który dla Holendrów jeszcze jest tak obcy, a raczej należy zwrócić uwagę na jego dążenia i tendencye. Potem autor podaje ogromnie rzeczowo zebrane daty z życia wieszcza jedynie jako tło, na którem łatwiej zrozumieć dzieła tego „poety-patryoty“. Prof. van Wyk omawia sonety krymskie, podając jako przykład Sonet pierwszy w swem bardzo starannem tłumaczeniu (białym wierszem), omawia dalej Grażynę, Konrada Wallenroda, podając tłumaczenie pieśni Wajdeloty. A z wszystkich uwag bije wielka miłość dla poety obok rzeczywistej zadziwiającej znajomości wpływu Mickiewicza na naród, jego znaczenie i tendencyę. W trzecim rozdziale „Mickiewicz po r. 1830“, napisanym na tle dat biograficznych z życia Mickiewicza i narodu polskiego, omawia autor Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego, Dziady i Pana Tadeusza, tłumaczy stosunki polskie, ich bohaterstwo i charakter i stara się Holendrom ten tak smutny, a tak piękny i bohaterski okres wytłumaczyć tak, jak się sam weń wczuł.

Praca ta, może jedna z najlepszych, jakie się z pod pióra autorów zagranicznych o literaturze polskiej ukazały, kończy się rozdziałem: „Mickiewicz a młode pokolenie“, w którym autor wskazuje na przewrót w młodej Polsce, idący od mistycyzmu do pozytywnej pracy nad narodem, a kończący się uwolnieniem narodu własnemi siłami, dając za przykład dzieła Wyspiańskiego.

Żołnierze kościuszkowscy. Pod tym tytułem wyszła jeszcze w roku 1915 nakładem Centralnego Biura Wydawnictw w Krakowie niewielka, ale bardzo cenna książeczka znanego historyka polskiego prof. dr. Wacława Tokarza, która to książeczka nabiera teraz, w okresie rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki tem większego znaczenia. Chcemy zwrócić uwagę P. T. Czytelników naszych na to dziełko, albowiem znajdzie tam każdy bardzo zwartą, a jednocześnie pełną i zajmującą opowieść o żołnierzu polskim stworzonym przez Naczelnika, znajdzie ilustrowane przedstawienie mundurów, urządzeń bojowych, materyału bitewnego, armat i t. p. Dla czytelnika dojrzałego jestto rzecz prawdziwie ciekawa, jak niemniej dla dorastającego chłopca, owego przyszłego żołnierza polskiego, który może doczeka lepszych czasów, jakie wynikną z dzisiejszego, ogromnego, wojennego zamętu. Najgoręcej zalecamy wszystkim lekturę tej cennej i rzeczywiście rzeczowej instruktywnej pracy znakomitego autora.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Małżeństwo przejściowe“, komedya w 3 aktach Klewego. — W sobotę o godzinie 3·30 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Szyllera. — W sobotę o godzinie 7·30 wieczorem „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 5 obrazach Offenbacha. Występ Ewy Bandrowskiej. Tadeusza Łowczyńskiego i Ad. Okońskiego.

Z dniem 16 września wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się o godzinie 7, a przedstawienia po południowe o godzinie 3.

W niedzielę o godzinie 3 po południu „Dyablica“, sztuka w 5 aktach Schönherra z Wandą Siemaszkową w tytułowej roli. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach Audrana. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Pierwsza sztuka Fanny“, komedya w 3 aktach z prologiem i epilogiem Bernarda Shawa. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Domek trzech dziewcząt“, trzy akty z życia Franciszka Schuberta, muzyka Schuberta. Występ Ireny Bohuss, Fr. Bedlewicza i Tadeusza Łowczyńskiego.

Zabytki sztuki w Galicyi wschodniej.

Krajowy Urząd konserwatorski donosi: Konserwator krajowy dr. Tadeusz Szydłowski, objechał już kilka powiatów Galicyi wschodniej, dotkniętych ostatnimi wypadkami wojennymi, dla stwierdzenia szkód, wyrządzonych w dziedzinie zabytków sztuki.

Zniszczenie jest w tej dziedzinie, jak i w innych, bardzo znaczne. Przedewszystkiem wymienić należy ruinę kościoła OO. Franciszkanów w Świętym Stanisławie pod Haliczem. Jest to najstarszy zabytek architektury w Galicyi wschodniej, wzniesiony w początkach XIII. w., jako cerkiew w stylu romańskim, przerobiona później na kościół łaciński. Obecnie spłonęły dachy, runęła część sklepień; cenny portal romański jest prawie zupełnie zniszczony.

W okolicy Halicza ucierpiał bardzo okazały barokowy kościół OO. Dominikanów w Bołszowcach. Wzniecony pociskami pożar zniszczył dach i całe urządzenie wewnętrzne; mury są nadwyrężone: część fasady głównej zburzona.

W Stanisławowie jedynie kościół ormiański z XVIII. w. nieznacznie uszkodzony; natomiast w okolicy Stanisławowa spłonęło kilka starych drewnianych cerkwi np. w Krechowicach, Drohomirczanach i Bohorodczanach; uszkodzone są dwie cerkiewki w Lachowcu.

Kościół OO. Dominikanów w Bohorodczanach, budowla z XVIII. w. jest prawie zupełną ruiną.

Natomiast ocalały kościoły w Horodence i Buczaczu, gdzie również nieuszkodzony jest ratusz, cenny zabytek architektury świeckiej z epoki rokokowej.

W Brzeżanach kościół łaciński prawie nieuszkodzony; cerkiew ma wyłom w głównej kopule. Najdotkliwszą szkodę stanowi zniszczenie Zamku Sieniawskich. Jedno ze skrzydeł Zamku, które miało największej architektonicznej wartości, uległo w znacznej części zburzeniu; spłonęły dachy jednej z baszt i przyległych innego skrzydła Zamku. Zamek znajduje się w stanie rozpaczliwego zaniedbania i ruiny. Ucierpiała także kaplica zamkowa; pociski uszkodziły jej dachy i fronton fasady wejściowej, oraz sklepienie nad dawnym chórem muzycznym, przyczem zniszczona jest część malowideł znajdujących się na tem sklepieniu. W okolicy Brzeżan uszkodzony jeszcze w 1915 r. kościół w Buszczu, interesujący przykład kościoła warownego z dawnych wieków.

Konserwator dr. Tadeusz Szydłowski, rozpocznie w najbliższym czasie objazd dalszych powiatów i podejmie akcyę dla przeprowadzenia najpilniejszych robót ochronnych przy uszkodzonych budowlach zabytkowych. W celu przygotowania planów i kosztorysów towarzyszył dr. Szydłowskiemu, architekt p. Wiesław Grzymalski. Dla uzupełnienia zebranego materyału, uprasza Urząd konserwatorski o nadsyłanie wszelkich danych o szkodach w dziedzinie sztuki pod adresem c. k. Krajowy Urząd konserwatorski w Krakowie (ul. Łobzowska 4, II. p.).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Fabryka wyrobów z papieru S. W. Niemojewskiego i Spółki we Lwowie odbyła dnia 20 sierpnia zgromadzenie członków tej Spółki pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej p. Wojciecha Biechońskiego.

P. Stefan Wierusz Niemojewski, założyciel i tej fabryki i główny jej udziałowiec, przedstawił imieniem zawiadowców działalność fabryki za czas wojenny. Ze sprawozdania tego i bilansu okazuje się, że fabryka ta jest jednym z nielicznych posterunków przemysłu krajowego, który ostał się mimo zawieruchy wojennej, a nawet praca fabryki się ożywiła.

Mimo wstąpienia w szeregi wojskowe prawie całego męskiego personalu, zdołano podtrzymać ruch fabryki przeważnie siłami kobiecemi, dając w ciężkich czasach możność bytu kilkudziesięciu rodzinom, przyczem fabryka produkowała papiery listowe i koperty i inne towary z zakresu konfekcyi papierowej. Po trzech latach działalności wojennej, jak się okazało ze sprawozdania komisyi rewizyjnej, bilans tego przedsiębiorstwa jest bardzo dobry, fabryka wypłaciła nietylko dywidendę udziałowcom, ale co ważniejsza, posiada we wzorowo urządzonych swych magazynach znaczne zapasy surowca, potrzebnego do wyrobu papierów listowych i kopert i silną podstawę finansową do dalszego rozwoju.

Mimo utrudnień pocztowych i kolejowych, zdołała fabryka rozwinąć swoje agendy w Królestwie Polskiem, gdzie przedstawiciele kupiectwa tamtejszego skwapliwie wyroby jej nabywają.

Spólnicy jednogłośną uchwałą wyrazili zarządowi Spółki, a głównie p. Niemojowskiemu, swoje uznanie za energiczną, wybitną i uwieńczoną znakomitymi rezultatami działalność, przyczem podniesiono historyę tej fabryki, związaną z długoletnią działalnością p. Niemojowskiego na polu polskiego przemysłu.

Przed 30 laty p. Stefan Niemojowski bez żadnych zgoła funduszów sam jął się pracy na tem polu, malutką wówczas swoją pracownię bibułek i tutek cygaretowych rozwijał, każdy grosz zaoszczędzony wkładał w zakupno maszyn, następnie stworzył fabrykę papierów listowych i kopert, jedyną wówczas w kraju, aż w roku 1912 grono obywateli idąc za hasłem podniesienia i rozwoju przemysłu naszego, umożliwiło w drodze kooperatywy założenie poważnej fabryki, o sile kapitału zakładowego 250 tysięcy koron.

Nowa Spółka trafiła przypadkiem na czas najgorszy, bo lata przedwojennego zastoju w przemyśle i handlu, nie mogła należycie się rozwijać i tuż w czasie przedwojennym miała ciężkie przejścia, mimo to jednak dzięki ofiarnej pracy p. Niemojowskiego, rozwinęła się obecnie nadzwyczajnie, zatrudniając mimo wojny kilkadziesiąt osób.

Fabryka ruguje z dnia na dzień coraz silniej obce wyroby, ma siedzibę ustaloną, we własnym domu przy ul. Asnyka l. 9 o dużych halach fabrycznych, gdzie precyzyjne maszyny wyrabiają dziennie bardzo znaczne ilości towaru, a idąc w myśl żądań publiczności, utrzymuje własny sklep przy ulicy Akademickiej.

Na zgromadzeniu spólników dokonano wyrobów na przyszły okres pracy. Zawiadowcami tego przedsiębiorstwa są: pp. Stefan Wierusz Niemojowski, mecenas dr. Michalewski (sprawy prawne przedsiębiorstwa) i p. Leszek Zajączkowski.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali: pp. Wojciech Biechński, S. Elster imieniem firmy Elster i Topf, Leon Götter, Leonia Maciejowska, dr. Karol Maciejowski i Zofia Ungrowa. Do komisyi rewizyjnej: dr. Kazimierz Podlewski i Bolesław Lewicki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Herzog von Hohenberg.

Wiedeń, 13 września. Najj. Pan nadał najstarszemu synowi ś. p. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Księżny Zofii Hohenberg, Maksymilianowi księciu Hohenberg godność „Herzog von Hohenberg“ z tytułem „Wysokość“, dziedziczną wedle prawa pierworodztwa męskiego, a wszystkim męskim i żeńskim potomkom w prostej linii wymienionych rodziców pozwolił na używanie nowego herbu.

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 13 września. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach P. Prezydenta Ministrów Seidlera, gen.-pułk. bar. Hazaia i tureckiego ministra marynarki Dżemala baszę.

W południe odbyło się u Najj. Państwa śniadanie, w którem wzięli udział Dżemal basza, szef sztabu Arz i szereg dostojników Dworskich.

Rada ministeryalna.

Wiedeń, 13 września. Wczoraj po południu odbyła się pod przewodnictwem dr. Seidlera dłuższa Rada ministeryalna.

Ukraińcy u hr. Czernina.

Wiedeń, 13 września. *Fremdenblatt* donosi: We wtorek przybyli do P. Ministra spraw zagranicznych hr. Czernina posłowie Petruszewicz, Lewicki i Trylowski i w imieniu parlamentarnego przedstawicielstwa Ukraińców przedłożyli różne życzenia w sprawie obsadzonych terytoryów ukraińskich Rossyi. Zastrzegli się przeciw temu, aby zamierzone stopniowe rozwiązanie sprawy polskiej w jakikolwiek sposób dotykało terytoryów narodowych ukraińskich. P. Minister przyjął do wiadomości oświadczenie deputacyi.

Centralne związki handlu zbożem, paszą i mąką.

Wiedeń, 13 września. Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby wiedeńskiej Giełdy produktów rolniczych gen. sekretarz oznajmił, że za zgodą wszystkich austryackich giełd rolniczych i wolnych związków uchwalono założyć Centralny związek handlu zbożem i paszą oraz Centralny związek handlu mąką. Kierownictwo obu centralnych związków ma być oddane centralnemu wydziałowi z siedzibą w Wiedniu, a w nim mają być reprezentowane wszystkie kraje koronne w miarę swego znaczenia gospodarczego. Członków mają proponować mężowie zaufania giełd i Izb handlowych, a mianowani oni być mają przez P. Ministra handlu. Oba te Związki centralne mają reprezentować interesy gospodarcze i stanowe wszystkich swych uprawnionych członków.

Z Berlina.

Berlin, 13 września. *(Wolff).* Cesarz Wilhelm wysłuchał wczoraj w Berlinie sprawozdań Kanclerza, szefa sztabu generalnego, szefa sztabu admiralskiego i przyjął kilku ministrów. Następca Tronu, któremu urodziła się córeczka, przybył do Berlina i zgłosił się do Monarchy.

Berlin, 13 września. *(Wolff).* Celem odbycia narady z Cesarzem, także zastępca Kanclerza Rzeszy, sekretarz stanu Helfferich przerwał urlop, który rozpoczął był zeszłego tygodnia.

Zgon Królowej bułgarskiej.

Sofia, 13 września. Królowa Eleonora zmarła wczoraj o godzinie 4 min. 20 po południu.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

Paryż, 13 września. Prezydent Poincaré prosił Painlevé'go, aby dalej podjął się trudu utworzenia gabinetu. Painlevé zastrzegł sobie czas do namysłu.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd jak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Konczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierzbińskiego, Henryka Zbierzchowskiego i w. i.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdą Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakcya zawsze chętnie do współdziału zaprasza.

W felietonie zamieszczać również będziemy listy z Krakowa, Warszawy Lublina, Wiednia i t. d.

Najnowsze wydawnictwa, teatr, malarstwo, rzeźba, muzyka, będą i nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika naukowego i literackiego“ posiadamy pracę najwybitniejszych naszych historyków i krytyków literatury. W styczniowym zeszycie rozpoczynamy między innymi druk pracy Jana Grzegorzewskiego „Na Spiżu“ oraz studyum literackiego na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych p. t. „Zygmunt Kaczkowski jego czasy“.

L. 18.068/pr. 1917. (4436)

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa downoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny, w Wiedniu	**Gedali Berkowicz**		Lwów dom inwalidów		**Mozes Latiner**					Gwoździec p. Kołomyja						
dtto	**Babcia Bernstein**		Ober-Zahoritz p. Pisek		**Izak i Anna Rosenbaum**					Kołomyja						
dtto	**Efroim Bredler**		Lupenitz pow. Reichenau		**Fela Bredler**		córka			dtto						
dtto	**Izrael Buchler**		Tejnitz p. Beneschau		**Sara Buchler**	20	dtto			dtto						
dtto	**P. Buchsbaum**		Swatoboritz p. Gay bar. 481		**Peretz Alter i Feira Buchsbaum**		ojciec matka			dtto						
dtto	**Berta Buchhalter**		Tunkau Nr. 18 p. Kaaden		**Józef, Leib Schmiel, Chana, Etschel, Frieda i Hencia Buchhalter**	35	brat			Diatkowce p. Kołomyja						
dtto	**Benjamin Ebenstein**		Teichhaus		**Lea Ebenstein**		matka			Kołomyja						
dtto	**Golda Eckhaus**		Wiedeń VII. Siebensterngasse 46/48		**Mordko Adlerstein**	60	teść			dtto						
dtto	**Gitel Feder**		Chrastan p. Budweis		**Schewa Feder**	39				dtto						
dtto	dtto		dtto		**Chana Lea Zimmt**	50				dtto						
dtto	**Hersch Feiferling**		Horsin p. Eger		**Jossel Zitterer**	60	ojciec			dtto						
dtto	**Sumer Feigenbaum**		Sölfing-Brunen p. Deutsch Landberg		**Feiga Ruchla Feigenbaum 2 dzieci**		synowa			dtto						
dtto	**Jakób Gerler**		Bähmisch-Härschlag		**Joel Eisner**		ojciec	stolarz		dtto						
dtto	**Abraham Grünberg**		Hörschling Nr. 36 p. Linz		**Hude i Ozyas Stern**	65	teściowa			Siemakowce p. Kołomyja						
dtto	**Abraham Gugig**		Langenau Nr. 11 p. Neu-Bydzów		**Gittla Gugig r. Schreiber**	21	córka			Kołomyja						

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania: Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty
	osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu				zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)					
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	**Salomon Hülsenrat**		Wistritz p. Kasden		**Juda, Hersch i Mozes Chaisch**	70 70 60	szwagrowie			Kołomyja						
dtto	**Izak Haner**		Hinterkotten		**Estera Spielvoger**	30	szwagrowa			dtto						
dtto	**Dawid Salomon Helfer**		Deutschbrod bar. Nr. 1		**Blima i Mendel Herbsenhaupt**	38 11	żona syn			dtto						
dtto	**Ch. Iwanier**		Mährisch-Schönberg Kunzengasse 4		**Ryfka Estera Berger**		matka			dtto						
dtto	**Anna Karpf**		Neudorf Nr. 51		**Roza Landau**	32	ciotka			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Regina Kronberg**	21	szwagier			dtto						
dtto	dtto		dtto		**Roza Bürger**	33				dtto						
dtto	**Dr. Izrael Kohn**		Gavitsch p. Mähr. Trübau		**Jetti Eisner**					dtto						
dtto	**Berl Konowicz**		Deutschbrod obóz uchodźców		**Mendel, Dora, Sara, Moses, Juda, Israel i Markus Buchhalter**	40 37 15 13 12 6 7	zięć córka wnuki			dtto						
dtto	dtto		Deutschbrod Bar. Nr. 16		**Jakób Drescher**	68	brat			dtto				13 czerwca 1916		
dtto	**Schlima Kruk**		Wiedeń XX. Klosterneuburgstrasse 14/15		**Mozes, Mendel i F. Bergmann**					dtto						
dtto	**Herman Kucker**		Eger Schwedenhöhe 14	malarz pokojowy	**Izak Schulim i Frieda Biger**	56 55				dtto						
dtto	**Dora Kupferschmied**		Krasna Hora		**Samuel Kupferschmied**	37	mąż			dtto						
dtto	**Sara Leder**		Brocklyn Nr. Y. 171 Franklin Str.		**Maks Leder**	34	mąż			dtto						
dtto	**Nussen Lieber**		Neu-Paulsdorf 83 b/Reichenberg		**Frieda Sternberg z dziećmi**	31	siostrzenica	żona piekarza		dtto				12 czerwca 1916		

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Białej.

Konkursa.

W sądzie tutejszym jest do objęcia zaraz posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem i stosownym dodatkiem drożyźnianym. Wymagana biegłość w pisaniu na maszynie.

Brzesko, 5 września 1917. (4467 3—3)

L. 16.677/17. Przy sądzie powiatowym w Makowie jest do obsadzenia posada sędziego powiatowego i naczelnika sądu ewentualnie radcy sądu krajowego i naczelnika sądu. Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do dnia 27 września 1917 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, 6 września 1917. (4471 3—3)

Prez. 26.356 4 U. R./17. Ogłoszony w Nr. 207 „Gazety Lwowskiej" konkurs na dwie posady praktykantów rachunkowych w oddziele rachunkowym lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego upływa z dniem 15 października 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 5 września 1917. (4465 2—2)

Prez. 25.893 4 O. G./17. Ogłoszony w Nr. 207 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady prowadzących księgi gruntowe we Lwowie, Tarnopolu i Złoczowie upływa z dniem 25 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 4 września 1917. (4455 2—2)

Prez. 25.949 4 S. P./17. Ogłoszony w Nr. 207 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady sędziów powiatowych w Tarnopolu, Kołomyi, Złoczowie, Kutach, Tłumaczu i Bełzie upływa z dniem 30 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 3 września 1917. (4453 2—2)

Prez. 25.948 4 S. P./17. Ogłoszony w Nr. 207 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady sędziów powiatowych i naczelników sądu względnie radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych w Śniatynie, Sołotwinie, Sokalu, Budzanowie, Bohorodczanach, Niemirowie i w Chodorowie upływa z dniem 30 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 3 września 1917. (4438 2—2)

Prez. 25.947 4 R./17. Ogłoszony w Nr. 207 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady radców sądu krajowego w Tarnopolu, Samborze i Stanisławowie upływa z dniem 30 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 3 września 1917. (4437 2—2)

Prez. 25.788 4 R. A./17. Ogłoszony w Nr. 205 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posady radców wyższego sądu krajowego w Tarnopolu, Samborze i Stanisławowie upływa z dniem 24 września 1917.

Prezydyum lwow. c. k. wyższego Sądu kraj.

Ołomuniec, 1 września 1917. (4423 2—2)

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 4134/17 (2). Przeciw Grzegorzowi Stelmachowi, pospolitakowi c. k. 35 pułku strzelców (Schützenregiment), urodzonemu w roku 1895 i zamieszkałemu w Podhajcach, religii gr. kat., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 54 Dywizyi piechoty do E. Nr. 650/17 sprawa karna o popełnioną 8 kwietnia 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Adolfa Deichesa.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1917. (4500)

Ns. 4131/17 (2). Przeciw rezerwistom c. i k. 90 pułku piechoty: 1. Demkowi Ihnatowi, urodzonemu r. 1886 i zamieszkałemu w Starem Siole, religii gr. kat., gospodarzowi, oraz 2. Dmytrowi Byra, urodzonemu r. 1885 i zamieszkałemu w Starem Siole, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie Dywizyjnym w Pozsony do Dst. 1682/16 sprawa karna o popełnioną dnia 14 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adw. dr. Franciszka Ksawerego Dziubczyńskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1917. (4501)

Ns. 4133/17 (2). Przeciw Stefanowi Fedoryjowi, żołnierzowi c. i k. 88 pułku piechoty, urodzonemu i zamieszkałemu w Sciance, powiat Buczacz, lat 29 liczącemu, religii gr. kat., gospodarzowi, zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 54 Dywizyi piechoty do E. Nr. 531/17 sprawa karna o popełnioną dnia 22 marca 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Aleksandra Elmera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1917. (4502)

Ns. 4136/17 (2). Przeciw pospolitakom c. k. 150 Batalionu posp. ruszenia: 1. Dmytrowi Lanowi, urodzonemu r. 1893 w Hłomczy, powiat Sanok i tam zamieszkałemu, stanu wolnego, oraz 2. Janowi Staszko vel Stasko, urodzonemu r. 1891 w Brzozowie, powiat Dobromil i tam zamieszkałemu, stanu wolnego, religii rzym. kat., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 30 Dywizyi piechoty do K. 565/16 sprawa karna o popełnioną dnia 27 lipca 1916 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adw. dr. Edwina Czeszera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 25 sierpnia 1917. (4503)

Cg. I. a 59/17 (1). Przeciw Izaakowi Kudlerowi z Tuchowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Izaaka Fenichla i Chaję Prokosz pozew o 1600 kor. **zpn.** Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 5 września 1917 godzina 9 rano w biurze Nr. 5 ul. Kaczkowskiego. Celem strzeżenia praw pozwanego Izaaka Kudlera ustanawia się pana dr. Finkelsterna adwokata w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Izaaka Kudlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 19 lipca 1917. (4492)

C. II. 103/17, C. II. 104/17. Przeciw Semanowi Lechowi z Wisłoczka wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Teśka Lecha pozew o uznanie służebności przechodu etc. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 25 września 1917 o godz. 9 rano w tut. sądzie Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem Maryę Lech z Wisłoczka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, 5 września 1917. (4510)

Spadki.

A. 123/14 (5). Gdy sądowi nie wiadomo czy Józef Stafa bez testamentu zmarły 8 stycznia 1914 w Gillershofie pozostawił dziedziców, ustanawia się Stanisława Kopcia wójta w Gillershofie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do tego spadku, winien o tem donieść sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wdawać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, 16 sierpnia 1917. (4418 3—3)

A. V. 151/15 (1). Tauba Lauterpacht recte Tuch, handlarka w Turynce zmarła w szpitalu w Żółkwi dnia 8 września 1914 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice ile że zmarła urodzona jest w małżeństwie rytualnem. Kuratorem spadku ustanawia się p. adwokata dr. Menkesa w Żółkwi. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa; ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Żółkiew, 14 maja 1917. (4470 3—3)

A. II. 283/17. Wezwanie wierzycieli spadku. Alfred Richmann zmarł dnia 23 lipca 1917. Wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele mają roszczenia do spadku, aby je zgłosili i wykazali w tym sądzie dnia 15 października 1917 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. II. ustnie lub też do tego dnia pisemnie. W przeciwnym razie wierzytelności, które nie są zabezpieczone prawem zastawu, nie otrzymają pokrycia z masy spadkowej, jeśli spadek zostanie wyczerpany przez zapłatę wierzytelności zgłoszonych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żółkiew, 22 sierpnia 1917. (4458 3—3)

A. 145/17. Do spadku po Seńku Demkowskim zmarłym w Wańkowicach, dnia 14 października 1916 roku, powołany jest jako dziedzic testamentowy Dmytro Demkowski, miejsce pobytu jest niewiadome, wzywa się przeto go, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił się w tutejszym sądzie. Po upływie tego czasokresu pertraktacya spadku przeprowadzona zostanie z ustanowioną dla niego kuratorką Kaśką Demkowską.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, 29 czerwca 1917. (4477 3—3)

A. 117/17. Do spadku po Iwanie Krawczyszynie s. Jacka zmarłym w Wańkowicach dnia 25 września 1916 z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli konkurują jako dziedzice niewiadomi z miejsca pobytu Michał, Mikołaj i Ołeksa Czwartkowscy, wzywa się przeto ich, ażeby w przeciągu roku od daty ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym się zgłosili i wnieśli oświadczenie się dziedzicem. Po upływie tego czasokresu rozprawa spadkowa przeprowadzona zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla nieobecnych kuratorem Hryńkiem Czwartkowskim z Wańkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rudki, 31 maja 1917. (4477 3—3)

Amortyzacye.

T. 12/17 (5). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci ks. Jana Sochackiego. Ks. Jan Sochacki gr. kat. proboszcz ze Stojanowa 80 letni starzec został około dnia 20 sierpnia 1914 aresztowany w Stojanowie i ztąd wywieziony do Lwowa wraz z internowanymi celem odstawienia do obozu internowanych w Talerhofie, nie został jednak tamże dowieziony, a wedle zapodań naczelnika gminy ze Stojanowa, który również jako internowany był w tym transporcie miał tenże ks. Jan Sochacki dnia 31 sierpnia 1914 w westybulu dworca kolejowego we Lwowie na jego rękach umrzeć. W pierwszych dniach września 1914 przywieziono z dworca kolejowego na cmentarz Janowski we Lwowie zwłoki jakiegoś księdza staruszka, a w ubraniu jego znaleziono tylko klucze, stary zegarek srebrny i stary pulares i po skonstantowaniu przez dr. Eugeniusza Dolińskiego śmierci z powodu zwapnienia tętnic i wycieńczenia, zwłoki te pochowano na cmentarzu Janowskim we Lwowie a rzeczone rzeczy przy nim znalezione przechowano w komisaryacie II. we Lwowie. W lecie 1915 wnuk ks. Sochackiego Jan Maryan 2-im. Wokroj rozpoznał w komisaryacie II-gim klucze i łańcuszek niklowy posrebrzany znaleziony przy zwłokach tego księdza, jako własność ks. Jana Sochackiego, który je miał w chwili aresztowania przy sobie i zabrał je oficyał tegoż komisaryatu Baurowicz, rozpoznał w okazanej mu fotografii ks. Jana Sochackiego, zwłoki owego ks. pochowanego na cmentarzu Janowskim i wydał Wokrojowi klucze i łańcuszek. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek p. Artura Aulicha jako opiekuna nielet. Teresy, Jana, Maryi, Ireny, i Leona Wokrojów postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 15 listopada 1917 albo sądowi albo p. dr. Eugeniuszowi Kołaczkowskiemu adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, 31 lipca 1917. (4414 1—3)

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

1. **Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie** podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Zarządu król. stoł. miasta Lwowa z dnia 28 sierpnia 1917 LM. 95.701 — ze względu na bardzo znaczne podwyższenie cen materyałów potrzebnych do wyrobu, — zostaje **cena gazu podwyższoną od dnia 1 września 1917 r. o 4 hal. na każdym metrze sześciennym,** a obowiązujące ceny będą wynosić:

za gaz do oświetlenia . . . . 32 hal. za 1 metr sześć.
za gaz do celów technicznych, motorów i oświetlenia schodów . 26 hal. za 1 metr sześć.
za gaz do instalacyi automatycznych . . . . 34 hal. za 1 metr sześć.

Równocześnie podwyższony został najem gazomierzy, a to z powodu znacznie zwiększonych kosztów utrzymania.

Najem gazomierzy będzie wynosić miesięcznie:

	płomienny	
za gazomierz	3	—·50 hal.
„ „	5	—·60 „
„ „	10	—·90 „
„ „	20	1·20 „
„ „	30	1·50 „
„ „	50	2·— „
„ „	60	2·50 „
„ „	80	3·— „
„ „	100	3·50 „
„ „	150	4·50 „
„ „	200	5·20 „

2. Należytości z powyższego tytułu przypadające do zapłaty w miesiącu wrześniu 1917 — i nadal mają być płacone już wedle powyższej taryfy.

3. Ze względu na trudności spowodowane czasem wojennym w dostawie materyałów do wyrobu gazu, uprasza się PP. Odbiorców gazu, ażeby w własnym i publicznym interesie **postępowali z możliwą oszczędnością przy używaniu tegoż.**

4. W myśl regulaminu dostawy gazu PP. Odbiorcy gazu winni o zmianie mieszkania, na wypadek wyjazdu, lub o zaprzestaniu używania gazu, zawiadomić o tem **pisemnie Dyrekcyę gazowni, inaczej odpowiadają za szkody, któreby gazownia przez to poniosła.**

Lwów, we wrześniu 1917.

(4479 2—3) **Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.